

Sygn. akt I ACa 636/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Jolanta Terlecka
Sędzia:	SA Ewa Lauber-Drzazga
Sędzia:	SA Zbigniew Grzywaczewski (spr.)
Protokolant	sekr.sądowy Dorota Kabala

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2013 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
z siedzibą w R.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą
w K.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia
1 sierpnia 2012r. oraz na skutek zażalenia pozwanej na zawarte w tymże wyroku
postanowienie o kosztach, sygn. akt IX GC 112/11

I. z apelacji powódki zmienia częściowo zaskarżony wyrok w punkcie III w ten sposób, że wysokość opłaty ostatecznej obniża do kwoty 5.000 (pięć tysięcy) złotych;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. z zażalenia pozwanej zmienia częściowo zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że zasądzone od powódki na rzecz pozwanej koszty procesu w kwocie 857 złotych podwyższa do kwoty 1.487 (tysiąc czterysta osiemdziesiąt siedem) złotych;

IV. oddala zażalenie w pozostałej części;

V. zasądza od powódki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w R. na rzecz pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. kwotę 630 (sześćset trzydzieści) złotych tytułem kosztów procesu za II instancję.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1.08.2012r., Sąd Okręgowy w Lublinie oddalił powództwo powódki (...) Spółki z o.o. w R. o zobowiązanie pozwanej (...) Spółki z o.o. w K. do złożenia oświadczenia woli („o zrzeczeniu się praw ochronnych z rejestracji” wskazanych w pozwie siedmiu wspólnotowych znaków towarowych).

W uzasadnieniu Sąd I Instancji podał, że pozwana (...) sp. z o.o. z siedzibą w K. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie dystrybucji i sprzedaży suplementów diety. Wymieniony podmiot jest komplementariuszem w spółce (...) sp. z o.o. sp. k. w K., komandytariuszem tej spółki jest zaś M. M. (1). (...) sp. z o.o. w roku 2009 podjęła negocjacje z grupą kapitałową skupioną wokół spółki (...) sp. z o.o. w R. celem współpracy na rynku suplementów diety. Przyczyną takiego stanu rzeczy był konflikt spółki z udziałem kapitałowym M. M. (1), z kluczowymi odbiorcami na terenie Polski, a także chęć rozszerzenia działalności na rynki zagraniczne. W tym czasie spółka (...) sp. z o.o. w K. posiadała prawa do zarejestrowanych w Urzędzie Patentowym znaków towarowych:

- prawo ochronne na znak towarowy (...) zarejestrowany pod numerem R – (...);
- prawo ochronne na znak towarowy (...) zarejestrowany pod numerem R – (...);
- prawo ze zgłoszenia znaku towarowego słownego (...) pod numerem Z – (...);
- prawo ze zgłoszenia znaku towarowego słownego (...) pod numerem Z – (...);
- prawo ze zgłoszenia znaku towarowego słownego „C. ozon therapy” pod numerem Z – (...);
- prawo ze zgłoszenia znaku towarowego słownego (...) pod numerem Z – (...);
- prawo ze zgłoszenia znaku towarowego słownego (...) pod numerem Z – (...);
- prawo ze zgłoszenia znaku towarowego słownego (...) pod numerem Z – (...);
- prawo ze zgłoszenia znaku towarowego słownego (...) pod numerem Z - (...);
- prawo ze zgłoszenia znaku towarowego słownego (...) pod numerem Z – (...);
- prawo ochronne na wspólnotowy znak towarowy słowny (...) zgłoszony do ochrony w (...) Organizacji (...) i zarejestrowany pod numerem (...).

W dniu 23 września 2009 roku spółka (...) sp. z o.o. w R. oraz (...) sp. z o.o. w K. zawarły szereg umów, które miały na celu zapoczątkować współpracę. Uchwałą nr 1 z dnia 23 września 2009 roku podwyższono kapitał zakładowy B. sp. z o.o w R. z 50 do 100 tys. złotych. Powstałe w wyniku tego 100 nowych udziałów zostały objęte przez dotychczasowego wspólnika - G. C. group sp. z.o.o sp.k w liczbie 2 udziałów oraz przez (...) sp. z o.o. w liczbie 98 udziałów. Udziały przez ten drugi podmiot zostały pokryte wkładem niepieniężnym w postaci 10 znaków towarowych polskich: oraz jednego wspólnotowego znaku towarowego. W tym samym dniu, tj. 23 września 2009 roku została zawarta również umowa przeniesienia praw ze znaków towarowych między (...) sp. z o.o. a (...) sp. z o.o. W jej treści (...) sp. z o.o. złożyła oświadczenie, iż: (1) dla wniesionych tytułem aportu znaków towarowych nie były zawierane umowy licencyjne, o przeniesienia praw użytkowania lub umowy o ustanowienie zastawu, (2) nie są jej znane ograniczenia z praw z rejestracji/ zgłoszeń Znaków, (3) po podpisaniu umowy nie będzie używała w żadnej postaci ww. znaków, ani znaków do nich podobnych, (4) na jej rzecz nie będą zgłaszane ani rejestrowane inne znaki towarowe podobne do wnoszonych tytułem aportu znaków, dla towarów i usług tego samego rodzaju. Uchwałą nr 4 spółka (...) sp. z o.o. w R. zmieniła

swoją nazwę na (...) sp. z o.o. w R.. (...) sp. z o.o. w tym samym akcie wniosła, jako wkład wyżej wskazane znaki towarowe do spółki (...) sp. z o.o. sp.

k w R., w której była komplementariuszem. Wspólnikiem

– komandytariuszem spółki (...) sp. z o.o. w R. był również A. M.. Umową z dnia z dnia 23 września 2009 roku M. M. (1) przystąpił do spółki (...) sp. z o.o. sp. k w R. jako komandytariusz. W związku z tym wniósł on wkład w wysokości 10 000 złotych. Tą samą umową spółka (...) sp. z o.o. sp. k w R. zmieniła nazwę na (...) sp. z o.o. sp. k w R.. W wyniku zawartych umów część składników majątkowych spółki (...) sp. z o.o. została przejęta przez jej kontrahenta. Dotychczasowi współpracownicy (...) sp. z o.o. zostali zatrudnieni przez (...) sp. z o.o.

Na początku 2010 roku stosunki między przedstawicielami spółek (...) uległy pogorszeniu. W związku z tym władze (...) podjęły decyzję o wystąpieniu ze spółki (...).

W dniu 18 lutego 2010 roku została zawarta umowa, mocą której (...) sp. z o.o. w K. zbyła 98 udziałów w (...) sp. z o.o. na rzecz (...) sp. z o.o. sp. k w R. za kwotę 49 000 złotych. Jednocześnie M. M. (1) zbył ogół praw i obowiązków w spółce (...) sp. z o.o. sp. k w R. na rzecz A. M. za kwotę 10 000 złotych. Ponadto w tej samej dacie, tj. w dniu 18 lutego 2010 roku została zawarta w formie aktu notarialnego umowa przedwstępna, mocą której M. M. (1) uzyskał prawo do odkupienia ogółu praw

i obowiązków w spółce (...) sp. z o.o. sp. k. poprzez złożenie oświadczenia woli do dnia 1 lutego 2012 roku. W dniu 24 maja 2010 roku ta umowa przedwstępna została rozwiązana, zaś M. M. (1), (...) sp. z o.o. w R. zawarli kolejną umowę przedwstępna, mocną której powyższe uprawnienie M. M. (1) mógł zrealizować poprzez złożenie oświadczenia do dnia 14 lutego 2011 roku. Uprawnienie to mogło zostać wykonane przez uprawnionego pod warunkiem wykonania prawa odkupu udziałów

w spółce (...) sp. z o.o. w R. przez (...) sp. z o.o.

w K.. Jednocześnie umowa ta przewidywała zakaz prowadzenia przez M. M. (1) działalności konkurencyjnej wobec (...) sp. z o.o. sp. k. w R. do dnia 31 stycznia 2012 roku.

Pismem datowanym na 10 stycznia 2011 roku podmiot (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zwrócił się do (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. oraz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka komandytowa w R. i złożyła ofertę sprzedaży praw ze wspólnotowych znaków towarowych: C. (...), C. (...), C. (...), C. (...), C. (...), C. (...), C. (...) za kwotę 175 000 złotych.

Wspólnotowe znaki towarowe: (...), (...), (...), (...) zostały zarejestrowane

w Urzędzie Harmonizacji Rynku Wewnętrznego w dniu 17 lutego 2009 roku. Wspólnotowy znak towarowy (...) został zarejestrowany w dniu 17 czerwca 2009 roku. Wspólnotowy znak towarowy (...) został zarejestrowany w dniu 14 października 2009 roku. Wspólnotowy znak towarowy (...) został zarejestrowany w dniu 8 czerwca 2010 roku.

W roku 2012 na stronie internetowej www.futurapharma.pl pojawiła się informacja o produktach stanowiących suplementy diety o nazwach: G. G., G. G. 50+, G. G. E. (...), G. G. Guaran, G. G. Żeń – S., G. H., G. C., G. B., G. A., G. Lekkie N.. W zakładce kontakt znajdującej się na tej witrynie jako odpowiedzialny za sprzedaż wskazano (...) sp. z o.o. sp. k w K.. Na stronie umieszczono również dane (...) sp. z o.o. w K..

Okoliczności, które były objęte przedmiotem sporu stron to kwestia faktycznego celu ww. umów i wykładnia oświadczeń woli składanych przy ich zawieraniu. Fakt ewentualnego wprowadzenia w błąd powódki przez spółkę pozwaną. Zagadnienia podejmowania sprzedaży suplementów diety przez pozwaną po zakończeniu współpracy z (...) sp. z o.o. Bezsportnym w zasadzie było również to, iż pozwana nie powiadomiła drugiej strony o fakcie posiadania praw ze wspólnotowych znaków towarowych. Sama pozwana temu nie przeczyła, podnosząc jedynie, iż nie miała w tym zakresie obowiązku do udzielania takiej informacji kontrahentowi.

Sąd Okręgowy przeprowadził szereg dowodów z zeznań świadków na okoliczność zamiarów z jakimi strony niniejszego postępowania zawierały umowy w dniu 23 września 2009 roku. Świadcowie przesłuchiwani w toku sprawy byli związani z jedną lub drugą stroną niniejszego postępowania relacjami osobistymi lub zawodowymi. Okoliczność ta mogła wpłynąć na obiektywizm indagowanych osób w związku z tym Sąd Okręgowy dokonał wnikliwej analizy tych

dowodów biorąc powyższą kwestię pod uwagę. Przedmiotowa okoliczność miała w zasadzie charakter oceny, przez co przeświadczenie poszczególnych osób nie musiało mieć odzwierciedlenia

w faktycznym stanie rzeczy. Przesłuchiwane osoby przedstawiały, bowiem własną interpretację omawianego zagadnienia w oparciu o własne odczucia i przeświadczenia. Kwestia celu zawierania umowy, intencji odzwierciedlonych w oświadczeniu woli jest de facto zagadnieniem objętym oceną prawną. Poczynione w oparciu o omawiane dowody ustalenia faktycznie miały stanowić wskazówkę dla sądu przy wykładni oświadczeń woli zamieszczonych w pisemnych umowach. Jej wyniki przedstawiono w dalszej części uzasadnienia.

Z zeznań A. G. oraz M. W. wynikało, iż rzeczywistą intencją stron było przejęcie całości działalności pozwanej. Świadkowie zeznawali w sposób rzeczowy i logiczny, przedstawiając szczegóły ze zdarzeń, co do których poczynili postrzeżenia. O ile nie ma żadnych podstaw by sądzić, iż wskazane osoby w sposób świadomy zeznawały niezgodnie z prawdą o tyle należy zauważyć, że powyższemu zaprzeczyła sama powódka, która w pismach procesowych stwierdziła, iż w jej ocenie zamiarem nie było przeniesienie całości działalności gospodarczej,

a jedynie tego jej fragmentu, który obejmuje sprzedaż towarów na terenie Polski. W przypadku tych zeznań należy także wskazać, że przedmiot aportu określono przede wszystkim w umowie spółki i nie wynika z tego jej zapisu, aby przedmiotem tym miały być wszystkie znaki towarowe,

a jedynie znaki towarowe określone wprost w tym akcie (nie wynika aby przedmiotem aportu miały być wszystkie znaki towarowe zarządzane przez spółki (...)). Nie wynika też aby miały być wniesione narzędzia pracownicy, itd. jak to zeznała powyższa świadek. O tym, że zeznania te nie są wiarygodne co do przeniesienia znaków towarowych wszystkich świadczy także to, że podmiot który te znaki wnosił do spółki jako aport miał objąć w zamian 49 % udziałów w kapitale zakładowym. Wartość tego aportu pokrywały zatem w zupełności prawa do znaków towarowych, które zostały faktycznie wniesione. Znaki towarowe wspólnotowe także miały natomiast swoją wartość. Jak zeznał pozwany poniósł na ich rejestrację około 80 000 zł. Tak więc twierdzenia, że aport ten miał

w rzeczywistości obejmować szerszy zakres znaków niż by to wynikało

z umów nie znajduje żadnego racjonalnego, a tym bardziej finansowego oparcia i uzasadnienia. Sąd Okręgowy nie uznał za wiarygodne także zeznań w części odnoszącej się do dostawcy z Francji w zakresie braku możliwości wykupienia zamówionego towaru. Zeznania w tym zakresie nie tylko pozostają bowiem w sprzeczności z zeznaniami strony pozwanej, ale też nie znajdują one również oparcia w pozostałym nieosobowym materiale dowodowym. To samo należy odnieść do zeznań odnoszących się do stosunków panujących między pozwaną spółką o hurtowniami farmaceutycznymi, na które powoływała się strona powodowa. Zeznania w tym zakresie nie są zgodne z zeznaniami pozwanego, a nadto okoliczność ta nie została w żaden sposób wykazana innymi dowodami, podobnie zresztą jak zła sytuacja finansowa M. i jego spółek, a świadek zeznała o dokumentach finansowych, które miały by to potwierdzać, które przekazał właśnie M. .

Świadek S. F., będący osobą związaną ze stroną pozwaną nie wskazał jednoznacznego stanowisko co do tego, jaki był rzeczywisty zamiar stron przy zawieraniu przedmiotowej umowy.

Z kolei przesłuchana w charakterze strony – jako członek organu zarządzającego powodowej Spółki (...) zeznała, iż w jej ocenie strony zawarły w dniu 23 września 2009 roku umowę przeniesienia praw ze znaków towarowych oraz inne umowy w celu przejęcia całości przedsiębiorstwa spółki (...) sp. z o.o. i w następstwie tego doprowadzenia do likwidacji tego podmiotu. Powyższe wywodziła z faktu zatrudnienia przez powódkę współpracowników spółki pozwanej, a także przeniesienie innych zasobów, jak chociażby samochodów. Zeznania

M. Ś. zasługiwały na obdarzenie wiarygodnością jako szczere. Sąd Okręgowy nie powziął żadnych wątpliwości co do prawdomówności wymienionej. Pomimo jednak tej pozytywnej oceny, dowód ten jak

i pozostałe wyżej wskazane nie wpłynął na końcowe stanowisko Sądu

w zakresie wykładni oświadczeń woli składanych w celu zawarcia umów

w dniu 23 września 2009 roku. Wbrew tym zeznaniom strony powodowej trudno jest jednak uznać, że do ekspansji na rynki zagraniczne nie doszło tylko i wyłącznie ze względu na znaki wspólnotowe będące jeszcze

w posiadaniu strony pozwanej, zwłaszcza gdy się zważy, że jednym z tych rynków nawet według powoda i świadków - jego pracowników miała być Ukraina, a nadto o istnieniu tych znaków strona powodowa dowiedziała się dopiero w roku 2011, a do porozumienia między stronami doszło już w roku 2009.

Przesłuchany w charakterze pozwanego członek zarządu strony pozwanej zeznał natomiast, że od 2009 r. spółka pozwana nie prowadzi dystrybucji bezpośrednio żadnych wyrobów. W tej chwili pozwana spółka ma prawo do nazwy Giga M. zakupione w 2007 lub 2008 roku oraz prawa ze znaków europejskich objętych niniejszym postępowaniem oraz do zarejestrowanych nazw firm na terenie Europy. Od rozpoczęcia współpracy ze stroną powodową nie zarejestrował on i nie zgłosił żadnego nowego znaku. Pozwana spółka nie prowadzi w chwili obecnej żadnej dystrybucji suplementów diety w Polsce, tak aby działalność ta mogła pokrywać się z działalnością strony powodowej czy też spółek grupy (...). Zaprzeczył on aby faktycznie pozwana spółka była w złej kondycji finansowej (ani spółka pozwana ani jej spółka komandytowa z jej udziałem nie miały żadnych niezapłaconych zobowiązań wobec producentów towarów, w tym zagranicznych, ani też, w tym czasie, żadnych zafakturowanych zobowiązań płatnych w przyszłości). Zeznał też, że nie było woli przejęcia pozwanej spółki ani też jej likwidacji gdyż spółka ta była komplementariuszem w 4 lub 3 innych spółkach komandytowych a dodatkowo zakupiła 49% udziałów w firmie (...), czyli nie mogła ona podjąć zobowiązania o zaprzestaniu działalności. Umową zostały przeniesione znaki ze skutkiem na rynku polskim oraz jeden znak europejski F.. Wyszło to w rozmowie z panem W., z którym nie było jednak rozmowy o pozostałych. Z tego członek zarządu strony pozwanej wywodził, że „skoro weszli i ten jeden znak im się wyświetlił to sprawdzili również pozostałe znaki”. Bezpośredniej rozmowy o tym jednak nie było. Członkowi zarządu strony pozwanej zawierając umowę, nie towarzyszyła wola przeniesienia również znaków wspólnotowych, których dotyczy postępowanie. Przedmiotem rozmów nie była ekspansja na rynki zachodnie, ale wejście na rynki wschodnie. Te zeznania Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne bowiem znajdowały one oparcie również w pozostałym materiale dowodowym.

Sąd Okręgowy uwzględnił zatem indywidualne interpretacje przesłuchiwanego. Posłużyły one wraz z innymi okolicznościami sprawy za podstawę przy wykładni oświadczeń. Rozważania w tym zakresie, jako zagadnienia oceny prawnej zostały przedstawione w dalszej części uzasadnienia.

Oceniając żądanie Sąd na wstępie stwierdził, iż strona powodowa w pozwie w sposób nieprawidłowy wskazała podstawę prawną dochodzonego roszczenia. Nie sposób się zgodzić ze stwierdzeniem, jakoby podstawą powództwa w niniejszej sprawie stanowić mógł przepis art. 64 k.c. Wymieniona norma stanowi, iż prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające obowiązek danej osoby do złożenia oznaczonego oświadczenia woli, zastępuje to oświadczenie. Analiza treści przywołanego przepisu wskazuje, iż stanowić on może jedynie podstawę procesową dochodzonego roszczenia, nie zaś materialno - prawną. Stwierdza on jedynie skutki uwzględnienia powództwa o nakazanie złożenia konkretnego oświadczenia woli, nie przewiduje jednak materialnych przesłanek zasadności takiego żądania. W oparciu o art. 64 k.c. można uznać dopuszczalność nie zaś zasadność powództwa o stwierdzenie obowiązku do złożenia oświadczenia woli. Takie stanowisko znajduje potwierdzenie w doktrynie i orzecznictwie. Art. 64 k.c. nie stwarza samoistnej podstawy dla kreowania obowiązku wyrażenia oświadczenia woli, a jedynie określa skutki prawne wynikające ze stwierdzenia tego obowiązku, którego źródłem są określone stosunki materialno - prawne. Zobowiązanie do złożenia stosownego oświadczenia woli może wynikać zarówno z ustawy, jak i z czynności prawnej.

Nie sposób także podzielić stanowiska powodowej spółki jakoby podstawa materialna do wytoczenia powództwa w przedmiocie stwierdzenia obowiązku pozwanej do złożenia oświadczenia woli o zrzeczeniu się wspólnotowych znaków towarowych leżała w treści umowy z dnia 23 września 2009 roku o przeniesieniu praw do tych znaków. Zgodzić się należy z tym, że spółka (...) złożyła w treści tej umowy oświadczenie, iż (1) dla wniesionych tytułem aportu znaków towarowych nie były zawierane umowy licencyjne, o przeniesienia praw użytkowania lub umowy o ustanowienie zastawu, (2) nie są jej znane ograniczenia z praw z rejestracji/ zgłoszeń Znaków, (3) po podpisaniu umowy nie będzie używał w żadnej postaci ww. znaków, ani znaków do nich podobnych,

(4) na jego rzecz nie będą zgłaszane ani rejestrowane inne znaki towarowe podobne do wnoszonych tytułem aportu znaków, dla towarów i usług tego samego rodzaju. Z treści tego oświadczenia nie wynika w najmniejszym stopniu obowiązek, stwierdzenia którego domaga się spółka powodowa. Stwierdzić należy, iż faktyczny cel zawarcia ww. oświadczenia w treści umowy zdaje się nie budzić wątpliwości. Miało ono zapewnić to, że pozwana spółka nie będzie prowadziła działalności konkurencyjnej w stosunku do działalności spółki powodowej – a więc w zakresie produkcji, importu i dystrybucji suplementów diety. Z treści tego oświadczenia nie wynika zaś by faktyczną intencją stron umowy było doprowadzenia do sytuacji, w której (...) nie korzystała z przysługujących jej a uzyskanych przed zawarciem umowy wspólnotowych znaków towarowych, czy też by była ona zobowiązana przenieść bądź zrzec się praw z nich wynikających. W tym zakresie zatem między stronami powstała rozbieżność co do wykładni złożonych nawzajem oświadczeń woli. Zgodnie z art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, wedle zaś § 2 przywołanego przepisu w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Wymieniony przepis zawiera dyrektywę interpretacyjną w oparciu o którą wyklądać należy znaczenie oświadczeń woli. Dyrektywa ta nie służy jednak korygowaniu, uzupełnieniu czy "kontroli" treści tych oświadczeń stosownie do zasad uczciwości i słuszności (temu celowi służą bowiem inne instrumenty prawne, jak choćby art. 5, 58 czy 388 k.c.), ale do ustalenia prawidłowego znaczenia treści czynności prawnej, (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 1945 r. C I 5/45, OSN(C) 1945-1946, Nr 1, poz. 1). Dyrektywa z art. 65 k.c. nie może stanowić zatem instrumentu służącego do dostosowywania znaczenia oświadczenia woli do potrzeb i interesów poszczególnych podmiotów. W przypadku oświadczeń woli o treści jednoznacznej wystarczającym będzie posłużenie się wykładnią językową. O ile zatem za zbyt daleko idący należy uznać pogląd, iż w przypadku pewnych konkretnych spraw dyrektywa art. 65 k.c. nie znajdzie zastosowania (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 1998 r. (III CKN 307/97, OSNC 1998, Nr 9, poz. 135) o tyle zasadnym jest stanowisko, iż wykładnia pewnych oświadczeń woli może być ograniczona do reguł semantycznych (językowych, literalnych). W ocenie Sądu Okręgowego do takiej sytuacji doszło na gruncie niniejszej sprawy. Strony umowy zbycia praw ze znaków towarowych zawartej w dniu 23 września 2009 roku w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości uregulowały między sobą zagadnienia zakazu podejmowanie przez spółkę pozwaną działalności konkurencyjnej. Przyjęcie w tym zakresie stanowiska strony powodowej, jakoby z przytoczonych wyżej oświadczeń (...) Sp. z o. o. wynikało zobowiązanie do wyzbycia się praw do innych znaków towarowych (wspólnotowych) posiadanych już w dacie zawierania umowy byłoby zbyt daleko idącą wykładnią tych oświadczeń i stanowiłoby de facto „dostosowanie” ich znaczenia do potrzeb i interesów powódki. To zaś, zgodnie z przywołanymi wyżej wywodami, jest niezgodne z istotą art. 65 k.c.

Tak więc wprowadzenie do umowy zapisów w przedmiocie zakazu prowadzenia działalności konkurencyjnej nie może być utożsamiane

z prawem powoda do żądania rezygnacji z przysługujących praw pozwanemu, w tym w zakresie np. posiadanych znaków towarowych, tym bardziej że samo ich posiadanie samo przez się nie stanowi naruszenia tych klauzul. Porozumienie stron w tym zakresie natomiast nie zobowiązywało pozwanego wprost do rezygnacji z przysługujących mu praw, czy też nie nakładało na niego ani wprost, ani też pośrednio obowiązku złożenia określonego oświadczenia woli jakiego w niniejszym procesie dochodzi strona powodowa.

Nie zasługuje też na podzielenie stanowisko (...) Sp. z o. o. jakoby uwzględnienie powództwa, poprzez uznanie obowiązku (...) sp. z o.o. do złożenia oświadczenia woli o zrzeczeniu się powyższych wspólnotowych znaków towarowych miało podstawę w art. 18 ust. 1 pkt 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Wedle przywołanego przepisu w razie dokonania czynu nieuczciwej konkurencji, przedsiębiorca, którego interes został zagrożony lub naruszony, może żądać usunięcia skutków niedozwolonych działań. Przesłanką podstawową do tego by zastosować ten przepis jest zatem uznanie, iż konkretny podmiot dopuścił się czynu nieuczciwej konkurencji tj. sprzecznego z prawem lub dobrymi obyczajami, który to narusza lub zagraża interesom innego przedsiębiorcy (art. 3 ustawy).

Brak jest tymczasem podstaw do uznania, iż działanie pozwanej spółki spełniło wymogi z art. 3 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji czy też innych przepisów zawartych w tej ustawie. Nie można zgodzić się ze stwierdzeniem strony powodowej jakoby została ona wprowadzona w błąd przez swojego kontrahenta co do posiadanych przez niego wspólnotowych znaków towarowych. Istnienia takiej okoliczności nie potwierdził bowiem w ogóle materiał dowodowy zgromadzony

w niniejszym postępowaniu, w tym zaś także dowody osobowe. Istnienie tej okoliczności wynika tylko i wyłącznie z twierdzeń strony powodowej

i jej interpretacji zapisów zawartego między stronami porozumienia.

Zagadnienie rejestracji wspólnotowych znaków towarowych nadto reguluje rozporządzenie Rady WE nr 207/2009 z dnia 26 lutego 2009r.

w sprawie wspólnotowego znaku towarowego. Zgodnie z treścią art. 87 ww. rozporządzenia Urząd (...) prowadzi rejestr, zwany rejestrem wspólnotowych znaków towarowych, który zawiera te dane szczegółowe, których rejestracja lub włączenie jest przewidziane niniejszym rozporządzeniem lub rozporządzeniem wykonawczym. Rejestr ten jest dostępny do wglądu publicznego. Wspólnotowe znaki towarowe zostały zarejestrowane przez spółkę pozwaną przed zawarciem umowy z dnia 23 września 2009 roku. Trudno zatem przyjąć, zgodnie z twierdzeniami powódki, iż pozwana spółka zataiła przed nią fakt posiadania praw

z wspólnotowych znaków towarowych zwłaszcza w sytuacji jeśli fakt ten był jawny, zaś informację w tym zakresie upublicznione przez Urząd (...). Nie zasługuje też na podzielenie stanowisko spółki (...), jakoby zaniechała ona sprawdzenia ww. rejestru wspólnotowych znaków towarowych z uwagi na zaufanie do swojego kontrahenta. Sąd przypomniał bowiem, iż strona powodowa jest przedsiębiorcą w rozumieniu art. 43 (1) k.c. W związku z tym obowiązują go wyższe mierniki staranności, nie tylko przy wykonywaniu własnych zobowiązań (art. 355 § 2 k.c.). Ponadto zważyć należy, iż umowa z dnia 23 września 2009 roku o przeniesieniu praw ze znaków towarowych objęła również jeden znak o charakterze wspólnotowym – (...). Spółka powodowa miała zatem wiedzę odnośnie tego, iż pozwanej przysługują prawa z praw wspólnotowych wynikających chociażby z rejestracji powyższego znaku. Powziawszy chociażby tą informację miała ona zatem możliwość dokonania sprawdzenia ww. rejestru w szerszym również zakresie celem ustalenia, czy spółce (...) nie przysługują również inne wspólnotowe znaki towarowe. Nie sposób w świetle tego uznać, iż została powódka wprowadzona w błąd poprzez zatajenie przedmiotowych informacji.

Z zeznań strony pozwanej, które Sąd Okręgowy obdarzył wiarą wynika nadto wprost, że ta kwestia (pozostałych znaków towarowych) nie była przedmiotem w ogóle prowadzonych rozmów przez strony. Jednocześnie odnosząc się do zarzutu, jakoby pozwana w sposób wyraźny nie zaakcentowała faktu posiadania innych znaków towarowych przyznać należy, iż takiego obowiązku nie miała. Po pierwsze, okoliczności zawierania umowy mogły ugruntować pozwaną w przekonaniu, iż powódka posiada informację w omawianym zakresie. Miała ona bowiem dostęp do jawnego rejestru znaków wspólnotowych, posiadała wiedzę

o znaku (...) co świadczyła o tym, że zdawała sobie sprawę, iż jej kontrahent dysponuje innymi niż tylko krajowe znakami towarowymi. Po drugie, nie miała pozwana obowiązku powiadamiania drugiej strony umowy o wszelkich okolicznościach, który mogłyby mieć jakiegokolwiek dla niej znaczenia. Dokonywała bowiem czynności z przedsiębiorcą, podmiotem profesjonalnie zajmującym się działalnością gospodarczą,

o dużym doświadczeniu i rozeznanii na rynku farmaceutyków

i suplementów diety. W świetle tego, przyznać trzeba, iż spółka (...) miała solidne podstawy by spodziewać się, że powódka dokonała wcześniejszego sprawdzenia ww. rejestru znaków towarowych

i dodatkowe informowanie jej o powyższym uznać za zbędne.

Abstrahując od powyższego Sąd podzielił pogląd strony pozwanej, iż posiadanie przez nią praw do wspólnotowych znaków towarowych

i zaoferowanie ich do sprzedaży nie stanowi de facto „działalności konkurencyjnej” w rozumieniu art. 3 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, gdyż nie stanowi ono w ogóle działalności w rozumieniu tego zapisu ustawy.

Strona powodowa podnosiła, iż czyn nieuczciwej konkurencji, którego miała dopuścić się pozwana polegał również na naruszeniu zobowiązań wymienionych w treści umowy z dnia 23 września 2009 roku poprzez rejestrowanie na jej

rzecz znaków towarowych podobnych do tych, które były przedmiotem tej czynności a także używanie ich. Nie doszło do naruszenia zobowiązania w przedmiocie nierejestrowania znaków towarowych. Zważyć trzeba, iż wspólnotowe znaki towarowe zostały zgłoszone do postępowania rejestracyjnego przed datą 23 września 2009 roku. Z treści ww. oświadczenie wynika zaś, iż pozwana zobowiązała się do nierejestrowania co oznacza, że trzeba to odnieść tylko do nowych rejestracji, a nie rejestracji już dokonanych. Wykładnia tego sformułowania wskazuje zatem, że obowiązek miał dotyczyć sytuacji przyszłych. Nie sposób bowiem zobowiązać podmiot do nieczynienia czegoś, co już zostało dokonane. Treść umowy nakładała zatem na stronę pozwaną obowiązek zaniechania rejestracji na jej rzecz podobnych znaków towarowych. Brak było natomiast zobowiązań do wyzbycia się tych znaków towarowych, które w dacie zawierania umowy przysługiwały już spółce (...). Nie jest zasadny również zarzut jakoby pozwana wbrew obowiązkowi używała znaków towarowych podobnych, do tych które były przedmiotem umowy z dnia 23 września 2009 roku. W tym miejscu zgodzić należy się

z pozwana, iż wedle art. 154 ustawy Prawo własności przemysłowej używaniem znaku towarowego jest: (1) umieszczeniu tego znaku na towarach objętych prawem ochronnym lub ich opakowaniach, oferowaniu i wprowadzaniu tych towarów do obrotu, ich imporcie lub eksporcie oraz składowaniu w celu oferowania i wprowadzania do obrotu, a także oferowaniu lub świadczeniu usług pod tym znakiem; (2) umieszczeniu znaku na dokumentach związanych z wprowadzaniem towarów do obrotu lub związanych ze świadczeniem usług; (3) posługiwaniu się nim w celu reklamy. Powyższy katalog nie jest zamknięty, jednak analiza przywołanego przepisu pozwala uznać, iż używaniem znaku towarowego jest korzystanie z niego w celach handlowych, pozostające w związku faktycznym lub pojęciowym z oferowanym towarem lub usługą. Za takie korzystanie ze znaku towarowego nie sposób uznać samo jego posiadania, czy też składanie oferty sprzedaży praw z niego wynikających. To bowiem nie pozostaje w związku z działalnością handlową. Za używanie znaku towarowego uznać można wykorzystywanie go dla celów handlowych poprzez oferowanie do sprzedaży produktów lub usług będących w powiązaniu z nim. Do takiej sytuacji w niniejszej sprawie nie doszło.

Sąd wziął pod uwagę okoliczność podnoszoną przez stronę powodową w piśmie procesowym z dnia 4 kwietnia 2012 roku co do tego, iż pozwana za pośrednictwem strony internetowej www.futurepharma.pl oferuje do sprzedaży produkty, będące suplementami diety powiązane

z wspólnotowymi znakami towarowymi wymienionymi w pozwie. Poczynione ustalenia faktyczne prowadzą jednak do wniosku, iż ww. strona administrowana jest przez inny podmiot, a to (...) sp. z o.o. sp.k. Za takim stwierdzeniem przemawia analiza zeznań świadka w osobie S. F. (2) oraz dokumentacja stanowiąca wydruki przedmiotowej strony. Zważyć ponadto należy, iż powódka nie udowodniła, iż w rzeczywistości za pośrednictwem strony internetowej www.futurepharma.pl prowadzona jest sprzedaż suplementów diety czy też, zgodnie z twierdzeniami pozwanej witryna ta zawiera jedynie informacje o produktach. Zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. to na stronie powołującej się na daną okoliczność ciąży obowiązek jej udowodnienia i w omawianym zakresie powódka z obowiązku tego się nie wywiązała.

W ocenie Sądu, nawet przy założeniu, iż działanie strony pozwanej nosiło znamiona czynu nieuczciwej konkurencji z art. 3 ustawy

o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji żądanie strony powodowej i tak nie mogłoby być uwzględnione. Art. 18 ust 1 pkt 2 przywołanej ustawy, na który powołuje się spółka (...) ma na celu usuwanie skutków zaistniałych w wyniku dokonania czynu nieuczciwej konkurencji. Efekt taki nie zostałby osiągnięty poprzez stwierdzenie obowiązku pozwanej do złożenia oświadczenia woli o zrzeczeniu się praw ze wspólnotowych znaków towarowych. Orzeczenie to skutkowałoby w rzeczywistości całkowitym pozbawieniem spółkę (...) przedmiotowych praw. Podmiot ten nie mógłby skorzystać z tych praw nawet gdyby na skutek zmiany okoliczność faktycznych przedmiotowe znaki towarowe nie powodowałyby zagrożenia dla powódki, tj. gdy np. nie byłoby obiektywnej możliwości do zaistnienia stosunków konkurencyjnych między stronami niniejszego postępowania. Pozwana straciłaby nieodwołalnie przysługujące jej uprawnienia, z których nie mogłaby skorzystać nawet po ewentualnej likwidacji strony powodowej czyli wtedy, gdy o żadnej konkurencji między spółkami nie byłoby mowy. W związku z powyższym uznać należy, iż żądanie powództwa nie zmierza do usunięcia skutków ewentualnych czynów nieuczciwej konkurencji, a co najwyżej ich przyczyn. Jeśli

nawet przyjąć, że zostały dokonane czyny z art. 3 ustawy to możliwym jest podjęcie innych działań, równie skutecznych a mniej dolegliwych dla pozwanego celem osiągnięcia rezultatu wskazanego w art. 18 ust 2 pkt 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Przy orzekaniu w zakreślonym przedmiocie Sąd Okręgowy winien natomiast miarkować przysługujące mu środki, wybierając te jak najmniej dolegliwe dla obowiązanego. Doprowadzenie de facto do utraty praw podmiotowych przez stronę pozwaną za takie środki zaś nie mogłoby być uznane.

Podobnie Sąd Okręgowy uznał, iż nie zasługuje na uwzględnienie stanowisko powódki, że z okoliczności sprawy wynika, iż szereg umów podpisanych w dniu 23 września 2009 roku miało na celu przejęcie całości przedsiębiorstwa pozwanej. Sama powódka w toku postępowania temu zaprzeczyła, twierdząc iż rzeczywistą intencją ww. umów miała być tylko ta część przedsiębiorstwa spółki pozwanej, która służyła do prowadzenia działalności na terenie Polski.

W ocenie Sadu Okręgowego fakt, iż poszczególne umowy zawarte w dniu 23 września 2009 roku wyszczególniały konkretne składniki majątku przedsiębiorstwa pozwanej przeczy temu, by rzeczywista intencją stron było zbycie jego całości, rozumianego jako ogół składników służących do prowadzenia działalności gospodarczej (art. 55 (1) k.c.). W przeciwnym razie strony oznaczyłyby jako przedmiot umowy przedsiębiorstwo (w ww. znaczeniu) prowadzone przez spółkę pozwaną. Tym sposobem doszłoby do sukcesji uniwersalnej, tj. przejścia całości praw i obowiązków na następcę – spółkę powodową. W ocenie Sadu Okręgowego zaniechanie przeprowadzenia przedmiotowej czynności prawnej w wymieniony sposób świadczy o tym, że zamiarem stron było przeniesienia tylko konkretnych praw wymienionych w treści umów z dnia 23 września 2009 roku. Za takim stanowiskiem przemawia ogólna wykładnia oświadczenia woli i czynności prawnej pod kątem okoliczności towarzyszących jej zawieraniu (por. art. 65 § 2 k.c.).

Podobnie, za przyjęciem stanowiska, iż intencją stron nie było przejęcie całości składników przedsiębiorstwa spółki pozwanej a następnie jej likwidacja przemawia jeszcze jedna okoliczność. Zgodnie z treścią czynności prawnej zmiany umowy spółki (...) sp. z o.o., która stanowiła jedną z transakcji składających się na kompleks umów zawartych w dniu 23 czerwca 2009 roku, podmiot pozwany – (...) sp. z o.o. miał objąć udziały w podwyższonym kapitale zakładowym, pokrywając je wkładem niepieniężnym, przez co stać się współnikiem spółki powodowej. W świetle tego nie sposób założyć, iż rzeczywistą wolą strona było doprowadzenie do likwidacji spółki pozwanej. Takie działanie byłoby bowiem sprzeczne z zasadami logiki. Przystąpienie do spółki nowego podmiotu w charakterze współnika i dokonanie zmian w zakresie reprezentacji i składu organów rodzi szereg obowiązków związanych m.in. z dokonywaniem stosownych zmian do Krajowego Rejestru Sądowego. Wiedząc to trudno przyjąć, iż spółka powodowa włączyła w poczet współników stronę pozwaną, godząc się z koniecznością wykonania ww. obowiązków jeśli rzeczywistą intencją jej było zlikwidowanie (...) sp. z o.o. Znajduje to zresztą potwierdzenie wprost w zeznaniach strony pozwanej.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia powództwa spółki (...), które w związku z tym podlegało w całości oddaleniu.

Biorąc pod uwagę kierunek rozstrzygnięcia co do istoty Sąd Okręgowy w oparciu o treść art. 98 § 1 k.p.c. orzekł w przedmiocie kosztów postępowania obciążając nimi w całości powódkę. Żądanie pozwu zostało bowiem w całości oddalone, więc to (...) sp. z o.o. jest stroną przegraną w niniejszym postępowaniu.

Sąd Okręgowy zasądził zatem od strony powodowej (...) sp. z o.o. z siedzibą w R. na rzecz (...) sp. z o.o. z siedzibą w K. kwotę 857 złotych na którą składały się :

- 840 złotych tytułem wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika procesowego, obliczone na podstawie § 10 pkt 20 w zw. z § 5 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.02.163.1349);

- 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, zgodnie z art. 1 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej.

Pozostałymi kosztami obejmującymi opłatę od pozwu Sąd obciążył również stronę powodową, mając na względzie „wynik postępowania”.

W złożonej apelacji, powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

- 1) sprzeczność poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego;
- 2) naruszenie art. 65 kc poprzez błędną i sprzeczną z dyrektywami tego przepisu wykładnię oświadczeń złożonych przez strony;
- 3) naruszenie art. 64 kc poprzez jego niezastosowanie;
- 4) naruszenie „art. 18 ust. 2 pkt 1” ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz. U. z 2003r. Nr 153, poz. 1503) poprzez jego niezastosowanie;
- 5) naruszenie art. 15 ust. 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28.07.2005r. (Dz. U. Nr 167, poz. 1398) poprzez błędne ustalenie opłaty ostatecznej.

Wniosła o jego „uchylenie” oraz orzeczenie zgodnie z treścią pozwu, względnie uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W złożonym zażaleniu na orzeczenie o kosztach procesu tj. w części niezasadzającej od powódki na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 3.643 złote, pozwana zarzuciła zaskarżonemu postanowieniu:

- 1) naruszenie § 10 ust. 1 pkt 20 w zw. z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu poprzez błędne jego zastosowanie i przyjęcie na podstawie § 5 tego rozporządzenia, że sporna sprawa jest sprawą o najbardziej zbliżonym rodzaju do spraw o których mowa w § 10 ust. 1 pkt 20 powołanego rozporządzenia, a w konsekwencji błędne obliczenie wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika procesowego;
- 2) naruszenie § 2 ust. 1 i 2 powołanego rozporządzenia poprzez jego niezastosowanie, a w konsekwencji nieuwzględnienie przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika charakteru sprawy, a także wkładu jego pracy w przyczynienie się do jego wyjaśnienia i rozstrzygnięcia;
- 3) naruszenie art. 745 § 1 kpc poprzez jego niezastosowanie i nierozstrzygnięcie o kosztach postępowania zabezpieczającego, a w konsekwencji nieuwzględnienie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zabezpieczającym przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika;
- 4) naruszenie art. 108 § 1 kpc poprzez błędne zastosowanie, a w konsekwencji nieobjęcie rozstrzygnięciem w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie całej kwoty należnej z tytułu obowiązku poniesienia kosztów sądowych przez stronę przegraną.

Wniosła o jego zmianę poprzez zasądzenie „dodatkowo” kwoty 4.643 złote (łącznie do kwoty 4.500 złotych) oraz zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna tylko co do określonej wysokości opłaty ostatecznej, a w pozostałym zakresie podlega oddaleniu.

Poza słusznym zarzutem naruszenia przez Sąd I instancji art. 15 ust. 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, pozostałe zarzuty apelacji są bezpodstawne i nie mogą prowadzić do podważenia zaskarżonego wyroku.

Z tym zastrzeżeniem, Sąd Apelacyjny podziela wszystkie szczegółowe ustalenia i wnioski Sądu I instancji i uznaje je za własne.

Wbrew twierdzeniu apelacji Sąd I instancji nie dopuścił się sprzeczności poczynionych ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego, gdyż wszystkie wnioski tego Sądu są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym.

Apelacja nie wskazuje dowodów z których mogłyby wynikać odmienne wnioski, gdyż Sąd I instancji odniósł się do wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, a jedynie przedstawia własną (odmienną) ich ocenę, co nie może być skuteczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.01.2000r., I CKN 1169/99, OSNC 2000, z. 7-8, poz. 139 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.04.2000r., V CKN 17/00, OSNC 2000, z. 10, poz. 189).

Bezpodstawny jest zarzut apelacji jakoby dokonując wykładni oświadczenia woli pozwanej złożonego w umowie z dnia 23.09.2009r.

o przeniesienie praw do znaków towarowych (jej § 2 ust. 1) Sąd I instancji dopuścił się naruszenia art. 65 kc.

Dokonana przez Sąd I instancji wykładnia oświadczenia woli pozwanej zawartego w treści tej umowy jest w pełni prawidłowa, gdyż niewątpliwie

z jej § 2 ust. 1 (k. 139 – 140) nie da się wyinterpretować obowiązku pozwanej do „zrzeczenia się” przez nią wskazanych w pozwie wspólnotowych znaków towarowych.

Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że w przedmiotowej umowie pozwana złożyła jedynie oświadczenie co do istniejącego stanu rzeczy oraz zobowiązania o charakterze zaniechania, a z takich obowiązków nie można wyprowadzić czynnego zobowiązania tj. obowiązku działania w postaci „zrzeczenia się” (żądanie pozwu) wymienionych w pozwie praw.

Słusznie podkreślił Sąd I instancji, że dyrektywy z art. 65 kc nie mogą służyć do korygowania, czy też uzupełnienia treści oświadczeń woli o elementy niewynikające z umowy, gdyż nie mogą one być instrumentem służącym do dostosowania znaczenia oświadczenia woli potrzeb i interesów powódki (por. wyrok Naczelnego Sadu Administracyjnego z dnia 13.09.2011r., (...) 536/10, LEX nr 965063, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.11.2011r., V CSK 528/10, LEX nr 1096049, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17.12.2008r., I CSK 250/08, LEX nr 484668 oraz uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7.01.1998r., III CKN 307/97, OSNC 1998, z. 9, poz. 135), a tego właśnie domaga się skarżąca powódka.

Apelacja bezpodstawnie zarzuca Sądowi I instancji naruszenie art. 64 kc, gdyż przepis ten niewątpliwie nie jest samoistną podstawą do kreowania obowiązku złożenia oznaczonego świadczenia woli (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23.11.2010r., VI ACa 373/10, LEX nr 736250).

Wbrew twierdzeniu apelacji Sąd I instancji nie naruszył też „art. 18 ust. 2 pkt 1” (zapewne jest to pomyłką, gdyż chodzi o art. 18 ust. 1 pkt 2) ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji poprzez jego niezastosowanie, gdyż tenże Sąd trafnie wykazał dlaczego przepis ten nie może uzasadniać żądania pozwu, a apelacja powtarza swoje dotychczasowe stanowisko do którego trafnie i wyczerpująco odniósł się już Sąd I instancji.

Przede wszystkim Sąd I instancji słusznie podkreślił, że powódka nie może twierdzić, iż pozwana wprowadziła ją w błąd tj. „zataiła” fakt posiadania przez nią przedmiotowych wspólnotowych znaków towarowych, gdyż nie tylko, że

takiej okoliczności nie potwierdził zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, ale przede wszystkim dlatego, iż fakt ten był jawny tj. informacja w tym zakresie była i jest zawarta w publicznych rejestrach, do których ma każdy dostęp.

Dodać tutaj należy, że skarżąca powódka popada w sprzeczność. Powołując się bowiem na art. 18 ust. 1 pkt 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji twierdzi, że pozwana „zataiła” fakt posiadania objętych pozwem siedmiu wspólnotowych znaków towarowych, a powołując się na umowę z dnia 23.09.2009r. (jej § 2 ust. 1) twierdzi, że dotyczy ona także tych wspólnotowych znaków towarowych.

Niezależnie od powyższego Sąd I instancji słusznie dodał, że także co do zasady, na podstawie art. 18 st. 1 pkt 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji powódka nie mogłaby żądać „zrzeczenia się” praw do przedmiotowych wspólnotowych znaków towarowych, gdyż takie żądanie jest nieadekwatne do osiągnięcia celu jakemu ma służyć ten przepis. Takie żądanie jest bowiem ewidentnie zbyt daleko idące („zbyt dolegliwe”), gdyż w istocie powodowałoby obciążenie pozwanej ponad potrzebę. Pozwana bezpowrotnie utraciłaby bowiem przysługujące jej prawa wynikające z rejestracji znaków towarowych, z których nie mogłaby korzystać nawet po ewentualnej likwidacji strony powodowej czyli wtedy, gdy o żadnej konkurencji pomiędzy spółkami nie byłoby mowy.

Co do meritum sprawy należy na zakończenie dodać, że ustalenia Sądu I instancji mają pełne potwierdzenie w stanowisku Sądu Apelacyjnego wyrażonym w postanowieniu z dnia 19.04.2011r., wydanym w sprawie I ACz 298/11, którym zmienił postanowienie Sądu Okręgowego o udzieleniu zabezpieczenia i taki wniosek powódki oddalił.

Obecny skład orzekający Sądu Apelacyjnego w pełni to stanowisko podziela.

Pozwana spółka słusznie podniosła też, że osoby związane z powódką przyznały, iż w związku z posiadaniem przez pozwaną przedmiotowych wspólnotowych znaków towarowych, działalność powodowej spółki nie została w żaden sposób ograniczona i powodowa spółka nie podniosła z tego tytułu szkody (zeznania świadków: A. G. (2), k. 422 i M. W. (2), k. 446).

Nie można natomiast nie zgodzić się z apelacją, że określając opłatę ostateczną na kwotę 7.000 złotych Sąd I instancji dopuścił się naruszenia art. 15 ust. 3 zd. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Oplata tymczasowa od pozwu została określona na kwotę 7.000 złotych („po 1.000 zł od każdego znaku”). Słusznie podnosi apelacja, że określając w zaskarżonym wyroku opłatę („wpis”) ostateczną na kwotę 7.000 złotych Sąd I instancji nie wskazał w uzasadnieniu na jakiej podstawie dokonał takiego ustalenia (brak uzasadnienia w tym zakresie) i dlatego na podstawie art. 15 ust. 3 zd. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych konieczne jest przyjęcie, że opłata ostateczna nie mogła przekraczać kwoty 5.000 złotych.

Z tej przyczyny obniżono ją do kwoty 5.000 złotych.

Sąd Okręgowy, który pobrał opłatę od apelacji w kwocie 7.000 zł zwróci powódce nadpłatę w kwocie 2.000 złotych (art. 80 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

Zażalenie pozwanej na orzeczenie o kosztach procesu jest zasadne tylko częściowo.

Wbrew twierdzeniu zażalenia Sąd I instancji nie naruszył § 10 ust. 1 pkt 20 w zw. z § 5 oraz § 2 ust. 1 i 2 powołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r., a tylko art. 108 § 1 w zw. z art. 745 § 1 kpc, gdyż pominął koszty zastępstwa procesowego z postępowania zabezpieczającego (zażalenie dotyczy tylko kosztów zastępstwa procesowego).

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji, że „sprawą

o najbardziej zbliżonym rodzaju” (§ 5 powołanego rozporządzenia) jest tutaj wymieniona w § 10 ust. 1 pkt 20 tego rozporządzenia sprawa

„o przeniesienie (...) prawa ochronnego (...)”, gdyż „przeniesienie” prawa ochronnego i „zrzeczenie się” (żądanie pozwu) tego prawa to sprawy (rodzajowo) zbliżone do siebie.

Z unormowania przepisów § 6 (stawki oparte na kryterium wartości przedmiotu każdej sprawy) i § 10 (stawki oparte na kryterium przedmiotowym) powołanego rozporządzenia oraz ich wykładni językowej wynika, że uregulowanie stawek w § 10 jest szczególnym w stosunku do ogólnej normy § 6 (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25.06.2003r., III CZP 33/03, OSNC 2004, z. 5, poz. 72).

Nie można się zgodzić z zażaleniem, że przy zastosowaniu § 10 ust. 1 pkt 20 powołanego rozporządzenia należało przyjąć wielokrotność stawki minimalnej z uwagi na znaczny nakład pracy pełnomocnika pozwanej, gdyż, jak przyznaje zażalenie, odbyło się tylko siedem rozpraw, a podstawą wyroku były w pierwszej kolejności argumenty Sądu Apelacyjnego zawarte w w/w postanowieniu o udzieleniu zabezpieczenia, którym wniosek powódki został prawomocnie oddalony. Potwierdzeniem tego jest też to, że przed Sądem I instancji pełnomocnik pozwanej nie wniósł o przyjęcie wielokrotności stawki minimalnej, a i zażalenie odnosi to tylko do stawki z § 10 ust. 1 pkt 20 powołanego rozporządzenia, zaś do § 6 rozporządzenia, na który powołuje się w pierwszej kolejności, już nie.

Widać więc, że skarżące pozwanej chodzi nie o nakład pracy pełnomocnika lecz o różną wysokość stawki minimalnej przewidzianej w § 6 i § 10 ust. 1 pkt 20 powołanego rozporządzenia, a „wielokrotność” stawki minimalnej ma tylko doprowadzić do osiągnięcia celu.

Zażalenie słusznie zarzuca natomiast, że Sąd I instancji pominął koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu zabezpieczającym (art. 745 § 1 kpc), a pełnomocnik pozwanej wniósł o zasądzenie także i tych kosztów (k. 232).

Zgodnie z § 12 ust. 2 pkt 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 powołanego rozporządzenia wynoszą one 75 % stawki minimalnej tj. 630 złotych (75 % x 840 zł).

Zasądzone przez Sąd I instancji koszty procesu w kwocie 857 złotych należało więc podwyższyć o kwotę 630 złotych tj. do kwoty 1.487 złotych.

Z tych względów, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 i 386 § 1 kpc (co do zażalenia w zw. z art. 397 § 2 kpc) orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 i 391 § 1 kpc oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 20 i § 12 ust. 1 pkt 2 powołanego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r., które stanowią wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej za wygranie sporu apelacyjnego w wysokości 75 % stawki minimalnej, gdyż, co do istoty sporu apelacja była w całości bezzasadna.

Nie doliczono do nich kosztów postępowania zażaleniowego o co wniósł pełnomocnik pozwanej, gdyż zażalenie zostało uwzględnione tylko w około 17 %, a zatem pozwana przegrała ten spór w około 83 %.

ZG/dk